

Akademia Sportu Pożarniczego

Strażak, sportowiec olimpijski i wielki fan młodzieży z sukcesem stworzył unikalną kuźnię sportowych talentów. Wierzy, że najlepsza inwestycja to młode pokolenie, które warto wychowywać w strażackim duchu.

Lubelskie

Piszczac to dawny ośrodek administracji królewskiej, w którym znajdowały się duże składy zbożowe zwożone z okolicznych królewskich. Za udział mieszkańców w powstaniu styczniowym miasto zostało pozbawione praw miejskich i do dziś jest wsią, siedzibą gminy Piszczac. Od 2014 roku działa tam fenomen na skalę krajową – pierwsza w Polsce Akademia Sportu Pożarniczego przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Piszczacu. Powstała z pasji do sportu oraz chęci przekazania wiedzy i umiejętności Leszka Stubińskiego – strażaka zawodowego z Komendy Miejskiej PSP w Białej Podlaskiej, wiceprezesa OSP Piszczac i opiekuna MDP.

Mistrz olimpijski

Zawsze był sportowcem, brał udział w zawodach pożarniczych i to z sukcesami. To czterokrotny mistrz województwa lubelskiego, dwukrotny wicemistrz Polski, reprezentował nasz

kraj na olimpiadzie w Varaždinie w Chorwacji w 2005 roku. Jest też sędzią sportów pożarniczych Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. W 2015 roku zakończył karierę sportowca, ale pasja pozostała. Nie startuje już w żadnych zawodach, ale aby utrzymać kondycję, biega. Jak sam mówi, brakowało mu emocji związanych z rywalizacją, sprawdzaniem granic własnych możliwości. Postanowił zaszczerpić w młodych ducha walki sportowej, chciał też podzielić się tym, co sam potrafi. Tak powstała Akademia Sportu Pożarniczego – jedyna tego typu organizacja w Polsce. Ogromnym sukcesem są cykliczne Powiatowe Halowe Turnieje Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych organizowane pod szyldem Akademii.

Wielki turniej dla młodzieży

Turniej na stałe wpisał się w kalendarz imprez sportowych gminy i powiatu. Każdego roku przyciąga coraz większą liczbę uczestników. W 2015 roku w rywalizacji udział wzięło 117 uczestników, w 2016 roku już 140 uczestników, a w 2017



II Powiatowy Halowy Turniej Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, 2016 rok



II Powiatowy Halowy Turniej Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, 2016 rok

aż 198 dzieci z 38 MDP! Młodzież jest klasyfikowana w dwóch kategoriach wiekowych, z podziałem na chłopców i dziewczęta. Turnieje mają swój własny regulamin zawodów opracowany specjalnie na potrzeby rozgrywek w Piszczacu przez asp. sztab. Andrzeja Gwiazdonika z Komendy Powiatowej PSP w Suchej Beskidzkiej, również strażaka ochotnika.

Do zawodów dopuszcza się młodzież w wieku od 10 do 16 lat. Organizator, czyli Leszek Stubiński, przywiązuje dużą wagę do właściwej oprawy zawodów. Zwycięzcy otrzymują ogromne, niezwykle zdobne puchary, praw-

dziwe medale, które przypominają olimpijskie trofea. Druh Leszek chodzi od drzwi do drzwi firm i instytucji, aby ubierać na nagrody, zakup sprzętu potrzebnego do organizacji konkurencji itp. Koszt jednego takiego turnieju jest niemały, bo 12 tys. zł, ale jak widać, może liczyć na hojność sponsorów. Lista tych, którzy wsparli przedsięwzięcie, jest imponująca. Turniej miał już trzy edycje, a w 2018 roku z pewnością odbędzie się czwarta. Gościny zawodom udziela miejscowy Zespół Placówek Oświatowych, a współpracę z nim Akademia bardzo sobie chwali, bo ma gdzie trenować w chłodniejszych miesiącach. Turniej wspiera też wójt gminy Piszczac Kamil Kożuchowski, sołectwo w Piszczacu i Komenda Miejska PSP w Białej Podlaskiej.



KDP OSP Piszczac
po zajęciu III miejsca
w Barbórkowym Turnieju
Strażaków i Ratowników
w Kopalni Soli w Wieliczce

Każdy może trenować

Wielką podporą Leszka Stubińskiego są panie z Kobiecej Drużyny Pożarniczej OSP Piszczac. Przede wszystkim pomagają mu w organizacji wszystkich turniejów dla młodzieży, coś przygotowują do jedzenia dla uczestników, liczą czasy i są prawą ręką druha Leszka. Dają mu też sporego kopa motywacyjnego, bo same zawzięcie regularnie trenują według regulaminu CTIF, mimo zobowiązań zawodowych i rodzinnych. Angażują się w ASP nie mniej niż pan Leszek. Są dwukrotnymi mistrzyniami Barbórkowego Turnieju Strażaków i Ratowników w Kopalni Soli w Wieliczce. W 2017 roku po raz pierwszy oddały zwycięstwo i stanęły na podium na miejscu trzecim, co jeszcze bardziej je motywuje do podnoszenia swoich możliwości.

Do Akademii może przystąpić każdy w wieku od 10 do 65 lat. Nie trzeba koniecznie być strażakiem, aby w Akademii trenować sporty pożarnicze, choć zalecane jest, aby młodzież wstępowała do MDP i oprócz sportu, nasiąkała też strażackim stylem życia. Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu. We wtorki ćwiczą dorośli według regulaminu CTIF, w piątki młodzież. W

tej chwili zapisanych jest 25 dzieci i 25 dorosłych amatorów dyscyplin pożarniczych. ASP ma swój własny oryginalny logotyp, o co zadbał również druha Leszek, inwestując w profesjonalny projekt graficzny. W podobnym duchu utrzymane jest logo MDP Piszczac i Kobiecej Drużyny Pożarniczej. Dzieciaki mają mundurki kupione również dzięki sponsorom. Są nie tylko z Piszczaca, jeżdżą po kilkanaście kilometrów z sąsiednich wsi. Zimą, gdy nie mogą dojechać rowerem, Leszek Stubiński jedzie po nie, a po treningu są odwołane do domu.

Sprzęt, jakim ASP dysponuje, został kupiony przez Leszka Stubińskiego z pieniędzy uciulanych od sponsorów. To tor dla MDP, linie ssawne, tor CTIF dla dorosłych, sprzęt do ćwiczeń „mokrych”, gaśnice proszkowe GP-2 i GP-6, węże W-52 i W-75, stojaki z poprzeczkami, prądownica PW-52, podpinki linkowe, noszaki do węży, zbieracze, smoki ssawne.

Marzy im się hala

Początki Akademii nie były łatwe. Zamiast profesjonalnego toru, trzeba było na murawie rysować odpowiednie linie i stanowiska.

Bywało, że zainicjowany tor nie przetrwał nawet jednego dnia, bo administrator boiska w Klubie Sportowym Lutnia-Piszczac, na którym w letnich miesiącach trenują adepci ASP, wykosił trawę razem z wyrysowanymi liniami. Teraz ASP ma już odpowiedni sprzęt, ale nie ma się gdzie podziąć. Druha Leszek na każdy trening czy zawody wozi wszystko swoim samochodem, nie za bardzo ma też gdzie go przechowywać. Ma wielkie marzenie: wybudować halę z prawdziwego zdarzenia, która spełniałaby wszystkie standardy. Byłoby gdzie ćwiczyć, organizować zawody, dzieci miałyby szatnię i prysznice, sprzęt miałby w końcu własne pomieszczenia magazynowe.

Pytany o to, co go motywuje do tak ogromnego angażowania się w sportowe kształcenie młodzieży, przyznaje, że bardzo go cieszą wszystkie sukcesy, jakie odnoszą młodzi i dorośli pod szyldem Akademii. Czasem, gdy napotyka na kolejną przeszkodę, gdy ma wyrzuty sumienia, że poświęca Akademii czas kosztem swojej rodziny, staje mu przed oczami scenka z jednego treningu. Chłopcy tak zawzięcie ćwiczyli, że za nic nie chcieli zejść z toru. Proszeni, wyganiani błagali o możliwość potrenowania jeszcze chociaż 5 minut. Ten widok napędza druha Leszka, który puka do kolejnych sponsorów, aby zrealizować marzenie. Przyznaje, że bardzo by mu się przydała pomoc, bo aby zdobyć pieniądze na wybudowanie takiej hali, musi wypełniać mnóstwo wniosków. Marzy mu się też boisko i bieżnia tartanowa, ale to w drugiej kolejności. Wierzmy, że osiągnie cel, a my z przyjemnością przyjedziemy na uroczyste otwarcie i będziemy mocno kibicować Akademii Sportu Pożarniczego – jedynej w swoim rodzaju i bardzo potrzebnej.

IWONA LEGĘDŹ
Fot: archiwum ASP

